



MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU - Nr 16 (289) 22 Kwietnia 2018



JA JESTEM DOBRYM PASTERZEM

Czytania na 4. Niedzielę Wielkanocną, rok B

Pierwsze czytanie

Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym

Piotr napełniony Duchem Świętym powiedział: «Przełożeni ludu i starsi! Jeżeli przesłuchujecie nas dzisiaj w sprawie dobrodziejstwa, dzięki któremu chory człowiek odzyskał zdrowie, to niech będzie wiadomo wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, że w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka – którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych – że dzięki Niemu ten człowiek stanął przed wami zdrowy.

On jest kamieniem odrzuconym przez was budujących, tym, który stał się głowicą węgła. I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, przez które moglibyśmy być zbawieni». (Dz 4,8-12)

Psalm responsoryjny

Ref.: Kamień wzgardzony stał się fundamentem.

Dziękujcie Panu, bo jest dobry, * bo Jego łaska trwa na wieki. / Lepiej się uciekać do Pana, † niż pokładać ufność w człowieku. * Lepiej się uciekać do Pana, niż pokładać ufność w książętach.

Dziękuję Tobie, że mnie wysłuchałeś * i stałeś się moim Zbawcą. / Kamień odrzucony przez budujących † stał się kamieniem węgielnym. * Stało się to przez Pana i cudem jest w naszych oczach.

Błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie, * błogosławimy wam z Pańskiego domu. / Jesteś moim Bogiem, podziękować chcę Tobie, * Boże mój, wielbić pragnę Ciebie.

Drugie czytanie

Jesteśmy dziećmi Bożymi

Najmilsi:

Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi, i rzeczywiście nimi jesteśmy. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał Jego.

Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest. (1 J 3,1-2)

Ewangelia

Jezus jest dobrym pasterzem

Jezus powiedział:

«Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; najemnik ucieka, dlatego że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach.

Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej zagrody. I te muszę przyprowadzić, i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz.

Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja sam z siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca». (J 10,11-18)

Rozważanie

IV Niedziela Wielkanocna określana jest jako Niedziela Dobrego Pasterza, gdyż

tego dnia czytany jest jeden z fragmentów Ewangelii, w którym Pan Jezus nazywa siebie właśnie tym określeniem. Często nauczanie tej niedzieli skupia się – słusznie zresztą – na zatroskaniu sprawą powołań, w związku z tym, że bardzo potrzeba tych, którzy ochotnym sercem byliby gotowi w tej misji Zbawiciela uczestniczyć, prowadząc braci ku Bogu. Jednak spojrzenie jedynie pod tym kątem na teksty czytań mszalnych sprawia, że może umknąć słuchającemu je wiele ważnych treści, które w nich są zawarte. Spróbujmy więc na nie zwrócić uwagę.

Skupmy się więc na fragmencie janowej *Ewangelii*. Najpierw zwróćmy uwagę na jego miejsce w całej księdze. Najszerszy kontekst, obejmujący pierwszą część dzieła (do 12 rozdziału), ukazuje Jezusa, który objawia w świecie swoją chwałę. W bliższym otoczeniu fragmentu (rozdziały 7 – 11) mówi On o sobie jako o światłości świata. W tych ramach – następując po uzdrowieniu w szabat niewidomego od urodzenia, które wywołało poważne zamieszanie wśród faryzeuszów – pojawia się dość niespodziewanie nasza perykopa, którą w całości słyszymy w ramach trzyletniego cyklu liturgicznego (w roku A czytamy: J 10,1-10, w roku B: J 10,11-18, a w roku C: J 10,27-30; przyczynę opuszczenia fragmentu J 10,19-26 łatwo zrozumie ten, kto zajrzy do tekstu). Następnie Pan Jezus *powtórnie udał się za Jordan* (J 10,40), aby przygotować się do ostatniej już swojej podróży do Jerozolimy. Jak więc możemy się przekonać alegoria *Dobrego Pasterza* nie łączy się bezpośrednio z sąsiadującymi tekstami stanowiąc niezależną od nich perykopę.

Przewidziany na ten rok fragment ukazuje szczególnie sens oddania życia przez Niego za swoje owce, jako *nakaz* (w tekście greckim pojawia się rzeczow-

nik *entolei*, który zwykle tłumaczy się jako „przykazanie”, więc przekład Biblii Tysiąclecia, używany w liturgii, jest w tym miejscu niezbyt dobrze dobrany, sugerując pewną formę przymusu, zatem lepszym wydaje się być użyte w *Biblii Paulistów* słowo *polecenie*, choć i to tłumaczenie nie oddaje zbyt dobrze sensu wspomnianego terminu, ale o tym w dalszej części rozważania) dany Jezusowi przez Ojca, by zbawić nie tylko żydów, ale również tych, którzy dotąd byli poza narodem wybranym.

Alegoria *Dobrego Pasterza*, która tutaj została użyta nie jest w Piśmie świętym nowym sformułowaniem, ale odwołaniem do starotestamentalnego prorocstwa Ezechiela, w którym Pan Bóg poucza przywódców ludu słowami: *Biada pasterzom Izraela, którzy sami siebie pasą! Czyż pasterze nie powinni paść owiec? Nakarmiliście się mlekiem, odzialiście się wełną, zabiliście tłuste zwierzęta, jednakże owiec nie paśliście. Słabej nie wzmacnialiście, o zdrowie chorej nie dbaliście, skaleczonej nie opatrywaliście, zabłąkanej nie sprowadziliście z powrotem, zagubionej nie odszukiwaliście, a z przemocą i z okrucieństwem obchodziliście się z nimi. Rozproszyły się [owce moje], bo nie miały pasterza, i stały się żerem wszelkiego dzikiego zwierza.* (34,2-5). Wiedząc, że słuchacze znają dobrze przytoczone prorocstwo, Pan Jezus ukazuje siebie jako *dobrego*. Grecki termin *kalos* oznaczający wszystko to co piękne, szlachetne i godne pożądaniami, odsyła nas do samego Boga, który jedynie jest dobry (por. Mk 10,18), i którego woła jest jedyną, prawdziwą miarą dobra. W opozycji pojawia się *najemnik*, czyli ktoś, kto został wynajęty do wypełniania jakiegoś zadania i jest zainteresowany głównie sobą. Dla niego owce są nie tyle podmiotem (nie pracuje ze względu na nie), ile przedmiotem działania (drogą do zdobycia własne-

go szczęścia). *Dobry Pasterz* natomiast ma przede wszystkim na celu dobro swojej trzody, które stawia wyżej niż własne korzyści. Słowem, które w naszym tekście określa więź między *pasterzem* i *owcami* jest termin *znać* (hebrajskie *jada*, tłumaczone na grecki jako *ginōskein*) oznaczający nie tyle zewnętrzne poznanie, ile raczej wejście w samą istotę rzeczy, aż po więź najściślejszą z możliwych (tym samym terminem w Biblii określana jest intymny związek małżonków). Owocem tego *poznania* jest troska, która nie ma granic, gdyż w pewnych okolicznościach może prowadzić aż do oddania życia. W odniesieniu do Pana Jezusa zaraz mamy przed oczyma Jego śmierć na krzyżu, ale w szerszym znaczeniu można w tym miejscu wyobrazić sobie każdego, dobrego pasterza, który w poważnym niebezpieczeństwie gotów był stanąć w obronie swoich stad, gdy pojawiały się dzikie zwierzęta. Przykładem takiej troski jest starotestamentalny król Dawid, który, jeszcze jako nieznaną nikomu młodzieniec, przygotowując się do walki z Goliatem, gdy Saul wątpi w jego umiejętności stwierdza: *Kiedy sługa twój pasał owce u swojego ojca, a przyszedł lew lub niedźwiedź i porwał owcę ze stada, wtedy biegłem za nim, uderzałem na niego i wyrывałem mu ją z paszczyki, a kiedy on na mnie napadał, chwyciłem go za szczękę, biłem i uśmiercałem* (1 Sm 17,34-35).

Misja Jezusa, jako *Dobrego Pasterza*, nie ogranicza się jednak jedynie do obrony powierzonej sobie trzody, ale jest również otwarta na te owce, które są poza nią, a które powinny zostać przyłączone do stada. W kolejnym rozdziale zaznaczy to wyraźnie autor Ewangelii, komentując słowa arcykapłana Kajfasza, który, podczas narady Sanhedrynu po wskrzeszeniu Łazarza, zwracał uwagę – jednocześnie nie-

świadomie wypowiadając proroctwo – że *lepiej jest [...], aby jeden człowiek umarł za lud, niżby miał zginąć cały naród* (J 11,50). Św. Jan odwołując się do przytoczonych słów stwierdza, iż *Jezus ma umrzeć za naród, i nie tylko za naród, ale także po to, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno* (J 11,51-52). Zgodnie z naszym fragmentem to „zgromadzenie w jedno” – jak czytamy w przekładzie *Biblii Tysiąclecia* – ma dokonać się w ramach jednej *owczarni*. Określenie to nie jest zbyt szczęśliwe, gdyż słowo *owczarnia* odsyła nas do owcy i określa miejsce, w którym zwierzęta te są hodowane. Tymczasem w greckim oryginale odwołuje się ono do *pasterza* (więc raczej „pasternia” niż *owczarnia*), tak, że mamy grę słów: *genēsontai mia poimnē, eis poimēn*. O ile trudno jest w języku polskim oddać tę bliskość brzmieniową, to właściwszym przekładem niż *owczarnia*, byłoby na przykład *trzoda*, gdyż w tekście nie chodzi o to, że wszystkie zwierzęta będą zgromadzone w jednym miejscu, ale że będą należały do jednego stada, będącego pod opieką jednego *pasterza*.

Najważniejszą jednak myślą, na którą należy zwrócić uwagę w tym fragmencie, jest to, że Pan Jezus, składając ofiarę za owce, postępuje w sposób całkowicie wolny. Wspomniany w tekście *nakaz* nie oznacza zewnętrznego przymusu (patrząc od strony teologicznej i myśląc o ścisłej jedności i wewnętrznej więzi Osób Trójcy Świętej, nawet trudno mówić zarówno o zewnętrznej relacji jak i jakimkolwiek przymusie), ale przejaw miłości, która wyraża się troską o dobro stworzenia. Nasz fragment jest o tyle ważny, że w kontekście wielu nowotestamentalnych świadectw, mówiących o wskrzeszeniu Jezusa z martwych przez Ojca (przykład tego mamy w pierwszym czytaniu w mowie Piotra z *Dziejów Apo-*

stolskich), tutaj mamy wyraźnie zaznaczoną prawdę, że powstanie z martwych dokonało się Jego własną mocą, a dokładniej władzą (greckie *eksousia*).

Uzupełnieniem spojrzenia na Pana Jezusa jako Dobrego Pasterza, do czego zaprosił nas św. Jan, są dwa pierwsze czytania, które z jednej strony ukazują Go jako *kamień, odrzucony przez budujących*, będący fundamentem naszego

zbawienia, a z drugiej ukazujące nas jako przybrane *dzieci Boże*, której to godności jeszcze sami nie jesteśmy w stanie do końca zgłębić. Zatem oparci na pewnym fundamencie zostajemy zaproszeni do coraz pełniejszego poznawania naszej godności jako chrześcijan, zgromadzonych w jedno, dzięki Jego miłości, która wyraziła się w całkowitej ofierze za nas.

o. Andrzej OSB

Rozważania Parafian

Jezus mówi o sobie: "Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce". I dalej: „Miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja sam z siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać”. W Ewangelii Łukasza Jezus także mówi o oddawaniu życia, jednak tym razem... naszego: "Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa" (Łk 9,23-24). W Ewangelii Jana: „Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nie nawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne" (J 12,24-25). Boży paradoks: zyskam życie wtedy, kiedy je stracę. Będę żył, jeśli najpierw będę umierał. No i zarazem Boży przepis na szczęśliwe życie, już tu na ziemi a potem w niebie.

To możliwe tylko w mocy i przy pomocy Ducha Świętego. Napełnijmy się więc Duchem Świętym, jak chociażby Piotr z dzisiejszego pierwszego czytania.

Parafianin



Z nauczania papieża

CHRZEST – ZNAK WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ KATECHEZA ŚRODOWA (18 KWIECIEŃ 2018 R.)



Drodzy bracia i siostry!

W trwającym obecnie okresie wielkanocnym kontynuujemy katechezy na temat chrztu. Znaczenie chrztu podkreśla wyraźnie jego celebracja, dlatego na nią zwracamy uwagę. Rozważając gesty i słowa liturgii możemy pojąć łaskę i zobowiązania tego sakramentu, które zawsze trzeba odkrywać na nowo. Pa-

miętamy o tym podczas pokropienia wodą święconą, którego można dokonać w niedzielę na początku Mszy św., a także odnawiając przyrzeczenia chrzcielne podczas Wigilii Paschalnej. Rzeczywiście to, co dzieje się w celebracji chrztu rozbudza dynamikę duchową, która przenika całe życie ochrzczonych. Jest to rozpoczęcie procesu, który pozwa-

la żyć w jedności z Chrystusem w Kościele. Dlatego powrót do źródła życia chrześcijańskiego prowadzi nas do lepszego zrozumienia daru otrzymanego w dniu naszego chrztu i do ponowienia zobowiązania, by odpowiedzieć na nań w takim stanie, w jakim dziś jesteśmy. Ponowienie zobowiązania, lepsze zrozumienie daru jakim jest chrzest i pamiętanie o dniu naszego chrztu.

W minioną środę prosiłem o wykonanie w domu zadania, by każdy z nas przypomniał sobie dzień swojego chrztu. Którego dnia zostałem ochrzczony. Wiem, że niektórzy z was to wiedzą, inni – nie. Niech ci, którzy tego nie wiedzą zapytają krewnych, matki i ojców chrzestnych, którego dnia zostałem ochrzczony. Ponieważ chrzest to nasze odrodzenie, a więc tak jakby to były drugie urodziny. Czy to jasne? Wykonać pracę domową – zapytać, którego dnia zostałem ochrzczony.

Przede wszystkim w obrzędzie przyjęcia zadawane jest pytanie o imię kandydata, ponieważ wskazuje ono na tożsamość osoby. Kiedy się przedstawiamy natychmiast, - mam na imię tak a tak – by wyjść z anonimowości, mówimy jak nam na imię. Bo anonim to osoba nie posiadająca imienia. Bez imienia pozostajemy nieznanymi, bez praw i obowiązków. Bóg powołuje każdego po imieniu, kochając nas indywidualnie, w konkretności naszych dziejów. Chrzest rozpala osobiste powołanie do życia po chrześcijańsku, które będzie się rozwijało przez całe życie. Pociąga ono za sobą osobistą odpowiedź, a nie zapożyczoną, z „kopiuj i wklej”. Życie chrześcijańskie utkane jest rzeczywiście z serii powołań i odpowiedzi: Bóg stale wymawia nasze imię na przestrzeni lat, sprawiając, że

Jego powołanie rozbrzmiewa na tysiąc sposobów, i że stajemy się podobni do Jego Syna, Jezusa. Zatem imię jest ważne! Jeszcze przed urodzeniem dziecka rodzice myślą o tym, jakie imię mu nadadzą: to także jest częścią oczekiwania na dziecko, które w swoim imieniu będzie miało swoją oryginalną tożsamość, również odniesieniu do życia chrześcijańskiego związanego z Bogiem.

Oczywiście stawanie się chrześcijaninem jest darem, który pochodzi z wysoka (por. J 3,3-8). Wiary nie można kupić, ale można o nią poprosić i otrzymać w darze. „Panie obdarz mnie darem wiary” – to piękna modlitwa – bym miał wiarę. W istocie: „Chrzest jest sakramentem tej wiary, przez którą ludzie, oświeceni łaską Ducha Świętego, dają odpowiedź na Ewangelię Chrystusową” (Obrzędy chrztu dzieci, Wprowadzenie ogólne n. 3). Do pobudzenia i przebudzenia szczerzej wiary jako odpowiedzi na Ewangelię zmierzają formacja katechumenów i przygotowanie rodziców, a także słuchanie Słowa Bożego w samej celebracji chrztu.

O ile katechumeni dorośli wyrażają to, co pragną otrzymać jako dar od Kościoła, to dzieci przedstawiane są przez swoich rodziców wraz z rodzicami chrzestnymi. Dialog z nimi pozwala im wyrazić wolę, aby dzieci otrzymały chrzest, a Kościołowi zamiar jego sprawowania. „Wyraża się to przez znak krzyża, jaki celebrans i rodzice kreślą na czole dziecka” (Obrzędy chrztu dzieci, Wprowadzenie teologiczne i pastoralne, n. 16). „Znak krzyża ... wyciska pieczęć Chrystusa na tym, który ma do Niego należeć, i oznacza łaskę odkupienia, jaką Chrystus nabył dla nas przez swój Krzyż” (Katechizm Kościoła Katolickiego, 1235).

Chciałbym powrócić do pewnej kwestii, o której już wcześniej mówiłem: czy nasze dzieci potrafią dobrze się żegnać? Wiele razy widziałem, że robią to byle jak. Nie potrafią się przeżegnać. A wy ojcowie, matki, bacie dziadkowie, ojcowie i matki chrzestne winniście nauczyć dzieci, by umiały się dobrze czynić znak krzyża, bo jest to powtórzenie tego, co stało się w sakramencie chrztu św. Czy to dobrze zrozumieliście? Trzeba nauczyć dzieci, by umiały się dobrze czynić znak krzyża. A jeśli się tego nauczą jako dzieci, to będą go czyniły jako dorośli.

Krzyż jest odznaką, która ukazuje, kim jesteśmy: nasze mówienie, myślenie, patrzywanie, działanie jest pod znakiem krzyża, to znaczy miłości Jezusa aż do końca. Dzieci są znaczone na czole. Katechumeni dorośli otrzymują znak krzyża również na narządach zmysłów, przy użyciu następujących słów: „Przyjmijcie znak krzyża na uszach, abyście usłyszeli głos Pana”; „na oczach, abyście ujrzeli jasność Bożą”; „na ustach, abyście odpowiedzieli na słowo Boże”; „na piersiach, aby Chrystus przez wiarę mieszkał w waszych sercach”;

„na barkach, abyście udźwignęli słodkie brzemie Chrystusa” (Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych, n. 85). Stajemy się chrześcijanami na tyle, na ile krzyż jest w nas odcisnięty jako znak „paschalny” (por. Ap 14, 1; 22, 4), ukazując, także zewnętrznie, chrześcijański sposób przejścia przez życie. Zatem czynienie znaku krzyża, gdy się budzimy, przed posiłkami, w obliczu niebezpieczeństwa, by bronić się przed złem, wieczorem przed zaśnięciem, oznacza powiedzenie sobie i innym, do kogo należymy, czyimi chcemy być. Dlatego tak bardzo ważne jest nauczenie dzieci, by dobrze umiały czynić znak krzyża. I tak jak czynimy wchodząc do kościoła, możemy to czynić również w domu, trzymając w małym naczyniu wodę święconą – niektóre rodziny to czynią: w ten sposób za każdym razem, gdy wracamy lub wychodzimy, czyniąc znak krzyża tą wodą, przypominamy sobie, że jesteśmy ochrzczeni.

Nie zapominajcie – powtarzam raz jeszcze – może zbyt często – nauczyć dzieci, by umiały się dobrze czynić znak krzyża. Czy to rozumiałe?

Wydarzyło się w parafii

Zmarli

- 14 kwietnia Stefania Garzyńska, z ul. Lutego Tura
pogrzeb odbył się 17 kwietnia na cmentarzu w Tyńcu
- 17 kwietnia Alojzy Kuc, lat 85, z ul. Podgóрки Tynieckie,
pogrzeb odbył się 20 kwietnia na cmentarzu w Tyńcu
- 18 kwietnia Janina Kucińska, lat 80, z ul. Grodzisko,
pogrzeb odbył się 20 kwietnia na cmentarzu w Tyńcu

Chrzty

- 15 kwietnia Bartosz Socha, z ul. Wielogórskiej
- 21 kwietnia Franciszek Zbigniew Janda, z ul. Walgierza Wdalego

PONIŻEJ ZAMIESZCZAMY OŚWIADCZENIE MISJONARZY KRWI CHRYSYDUSA I ADORATOREK KRWI CHRYSYDUSA.

OŚWIADCZENIE

W związku z licznymi zapytaniami dotyczącymi rozsyłania przez Instytut ks. Piotra Skargi broszurki „W Jego Krwi nasze odkupienie” i aktu poświęcenia się Krwi Chrystusa, my Misjonarze Krwi Chrystusa i Adoratorki Krwi Chrystusa, postanowiliśmy wydać wspólne publiczne oświadczenie w tej sprawie.

Jako Misjonarze Krwi Chrystusa i Adoratorki Krwi Chrystusa nie mieliśmy nigdy i nie mamy nic wspólnego z Instytutem ks. Piotra Skargi (ul. Augustiańska 28, 31-064 Kraków). Nie działają oni w naszym imieniu, ani nie konsultowali się z nami co do wydania i treści broszurki.

Wyrażamy nasze ubolewanie z faktu, że w wyżej wymienionej książeczce, jak i w liście, który jest rozsyłany przez Instytut ks. Piotra Skargi wykorzystuje się nasz wizerunek do uwiarygodnienia zbiórki pieniędzy na niewiadomy cel. Tym bardziej, że wiele informacji znajdujących się w broszurce jest błędnych merytorycznie i nieaktualnych. Ks. Winfried Wermter, którego w niej się wymienia jako Misjonarza Krwi Chrystusa w rzeczywistości od 2003 roku nie jest już członkiem naszego Zgromadzenia.

Jest nam przykro z powodu tego, że wiele osób zostało wprowadzonych w błąd przez przedstawicieli Instytutu ks. Piotra Skargi.

Akcja złożenia w lipcu aktów poświęcenia się Krwi Chrystusa w kaplicy Grobu Pańskiego w Jerozolimie, o ile byłaby nawet prawdziwa, nie jest naszą inicjatywą, ani o ile nam wiadomo – żadnej Instytucji Kościoła Katolickiego.

„Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. Ks. Piotra Skargi jest organizacją prywatną, założoną przez osoby świeckie, niepowiązaną instytucjonalnie z Kościołem i działającą na własną odpowiedzialność. Stowarzyszenie nie przedstawiło swego statutu do aprobaty władzy kościelnej, dlatego nie może być traktowane jako uznane przez Kościół stowarzyszenie wiernych (kan. 299 § 3)” (z Komunikatu Kurii Krakowskiej o Stowarzyszeniu im. Ks. Piotra Skargi, Nr 507/2008).

Ze swej strony, jako Misjonarze Krwi Chrystusa, pragniemy zaprosić każdego, kto chciałby dokonać aktu oddania się Krwi Chrystusa, do uczynienia tego w Sanktuarium Krwi Chrystusa w Częstochowie.

Częstochowa, 13 kwietnia 2018

Ks. Wojciech Geruś, OFM
Prowincjał Misjonarzy Krwi Chrystusa

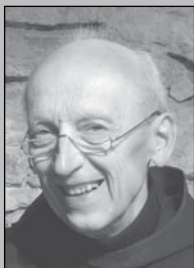
S. Ewa Kleps ASC
Przełożona Prowincjalna Zgromadzenia
Sióstr Adoraterek Krwi Chrystusa

Ks. Lukasz Tarnowski, OFM
Kustosz Sanktuarium Krwi Chrystusa
w Częstochowie

X. Damian Siwicki, OFM
Dyrektor Wydawnictwa „Pomoc”

TURNIEJ SZACHOWY LITURGICZNEJ SŁUŻBY OLTARZA





O. Leon Knabit OSB

CZY ŚWIĘTOŚĆ DLA MNIE?

W sobotę będziemy przeżywali kolejną wielką uroczystość dla Krakowa i dla całej Ojczyzny. Oto znów na ołtarze będzie wyniesiona polska kobieta – błogosławiona Hanna Chrzanowska, pielęgniarka. Mieszkała w Krakowie, przy ulicy Łobzowskiej. Chodziła do tych samych kościołów, co my, a na Mszy św. niedzielnej można ją było często zobaczyć w Tyńcu. Jako proboszcz często zasięgałem jej rady w sprawie chorych i potrzebujących, a nie rzadko prosiłem o pilnie potrzebny lek, którego w Krakowie normalnie nie można było dostać. Zawsze się wystarała. I, co ciekawe, przy współpracy z nią w Tyńcu, czy w Krakowie, czy podczas rekolekcji, które organizowała dla chorych w Trzebini, nigdy nie odnosiłem wrażenia, że jestem blisko świętej. Ot po prostu, bardzo dobry solidny człowiek, na którego zawsze można liczyć. Po jej śmierci, ci, którzy ją znali, zaczęli się głębiej zastanawiać nad jej życiem. Tak, ona dobro robiła dobrze, nawet bardzo dobrze. Zawsze szanowała i kochała ludzi. Czy to jako dyrektorka szkoły pielęgniarskiej, czy organizująca pielęgniarstwo domowe, czy kiedy szorowała podłogę u chorych, opatrywała ich zastarzałe rany, myła ich i udzielała wszelkiej możliwej pomocy. Nie robiła z siebie bohaterki. Cieszyła się, że mogła w ten sposób służyć Jezusowi. I okazało się, że to była świętość. To nas napełnia nadzieją. Bo nie dla nas świętość pełna cudów, nadzwyczajnych widzeń, czy podobnych wydarzeń. Ale popatrzmy, ile jest u nas dobrej zwyczajności. Ile matek cierpliwie wychowujących swoje (trudne nieraz) dzieci, ilu ojców pracujących uczciwie bez pijaństwa, przekleństw i zdrady, ile małżeństw pilnujących czystości pożycia małżeńskiego, choć to nieraz wymaga wielkiego opanowania. Rozejrzyjmy się uważnie dokoła. Może jest więcej świętości, niż nam się wydaje. Więcej niż złości. **A jak w mojej rodzinie? Jak jest u mnie?**

Intencje mszalne z parafii

IV Tydzień Wielkanocny
23-29 kwietnia 2018

Pn 23 IV	6 ³⁰	† za śp. Barbarę w 14. rocznicę śmierci † za śp. Józefa Trojanowskiego – od Małgorzaty i Andrzeja Figiel † za śp. Kazimierza Pawlika – od kolegi Wieśka Jandy
	18 ⁰⁰	– w intencji o. Wojciecha – od Parafian
Wt 24 IV	6 ³⁰	– o błogosławieństwo Boże dla Mikołaja w 14. rocznicę urodzin † za śp. Józefa Pac w 6. rocznicę śmierci
	18 ⁰⁰	† za śp. Marię Kot – od rodziny Ciastków
Śr 25 IV	6 ³⁰	† za śp. Daniela Prymas † za śp. Marię Bruzda w 2. rocznicę śmierci – od córki i męża † za śp. Józefa Trojanowskiego – od siostry Barbary
	18 ⁰⁰	– o dary Ducha Świętego dla Ojca św. i całego duchowieństwa – int. Żywego Różańca
Czw 26 IV	6 ³⁰	– w intencji Grzegorza oraz zdrowie i błogosławieństwo Boże dla całej rodziny † za śp. Józefa Trojanowskiego – od siostry Janiny † za śp. Kazimierza Pawlika – od Kubiców z rodziną
	18 ⁰⁰	† za śp. Zbigniewa Śmiecha i jego rodziców
Pt 27 IV	6 ³⁰	† za śp. Józefa Trojanowskiego – od Wiesława Janus z rodziną † za śp. Kazimierza Pawlika – od brata Janka z rodziną † za śp. Teresę Michalską – od sąsiadki z ul. Dziewiarzy
	18 ⁰⁰	† za śp. Marię Kot – od sąsiadów
Sb 28 IV	6 ³⁰	† za śp. Bronisława Lizaka oraz zmarłych rodziny Lizaków i Mazurów † za śp. Józefa Trojanowskiego – od Renaty i Bogdana Matysik † za śp. Kazimierza Pawlika – od Władysławy Hansun
	18 ⁰⁰	† za śp. Franciszka Gałkę – od Lucyny i Ireneusza z rodziną
Nd 29 IV	6 ³⁰	† za śp. Annę i Józefa Majewskich, Józefę i Tadeusza Morawskich oraz Krystynę i Waclawa
	8 ³⁰	† za śp. Janinę Winiarską – od rodziny Talarków
	10 ³⁰	– w intencji Anny Statek z okazji 94. rocznicy urodzin † za śp. Franciszka Błachnio i Krzysztofa Pakosza w 1. rocznicę śmierci † za śp. Marię i Jerzego Baumgartner oraz Kazimierza Samolej
	12 ³⁰	– W INTENCJI PARAFIAN
	18 ⁰⁰	† za śp. Rudolfa Kaczmarczyka, żonę Magdalenę oraz synów Jana i Stefana

Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgóрки Tynieckie 96)

29 IV	10 ⁰⁰	† za śp. Marię i Józefa Grabowskich
--------------	------------------	-------------------------------------

Kaplica Siostr Oblatek Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)

24 IV	18 ⁰⁰	† za śp. Władysława Furgała – od Siostr Oblatek Serca Jezusa z Tyńca
--------------	------------------	----------------------------------------------------------------------



Kompozycje z kościoła w Tyńcu
znajdują się na stronie: tynike.benedyktyni.com/1-2/



- W poniedziałek przypada uroczystość św. Wojciecha, głównego patrona Polski. Tego dnia obchodzi imieniny o. Wojciech, duszpasterzujący w Podgórkach Tynieckich. Otoczmy go życzliwą pamięcią modlitewną.
- W przyszłą niedzielę
 - Przed kościołem wolontariusze zbierają ofiary do puszek w ramach akcji *Pola Nadziei* wspierającej Hospicjum św. Łazarza w Krakowie.
 - O godzinie 16⁰⁰ o. Opat Szymon odprawi Mszę św. dla osób medytujących w tradycji chrześcijańskiej, po której będzie miała miejsce medytacja i spotkanie z o. Szymonem.
- Apostolstwo Modlitwy w Tyńcu organizuje w dniach 16 i 17 czerwca 2018 r. (sobota i niedziela), pielgrzymkę autokarową do Legnicy, gdzie w Sanktuarium św. Jacka dokonał się potwierdzony naukowo cud Eucharystyczny. Do udziału zaproszeni są również chętnych spoza Apostolstwa Modlitwy. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Pani Weronika Studnicka z ul. Bogucianka 30.
- W sobotę 28 kwietnia o godzinie 10⁰⁰ w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach odbędzie się beatyfikacja Służebnicy Bożej Hanny Chrzanowskiej. Parafianie, którzy chcieliby wziąć udział w tym wydarzeniu mogą odebrać wejściówki na błonia przy Sanktuarium w Recepcji Domu Gości. Ich ilość jest ograniczona.

Rzymskokatolicka Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu; 30-398 Kraków-Tyńiec, ul. Benedyktyńska 37 tel. 012-688-52-79 (kancelaria) parafia@benedyktyni.pl

Kancelaria parafialna: poniedziałek 19.00 – 19.30; środa 15.30 – 16.45; sobota 8.30 – 9.30 [Poza godzinami pracy kancelarii można zgłaszać pilne wezwania do chorych i sprawy pogrzebowe, dzwoniąc na numer kancelarii]. **Biura cmentarza:** poniedziałek – piątek 8.00 – 9.00 i 17.30 – 18.00; sobota 17.30 – 18.00; telefon do br. Jana: 510-026-400
Numer konta bankowego: Bank Pekao S.A. II O. w Krakowie: 36 1240 1444 1111 0000 0937 0997